

W TROSCE O UBOGICH

Wokół
***Reguły
rozdawania
jałmużn***
św. Ignacego
Loyoli

Pod redakcją
Wacława Królikowskiego SJ

DUCHOWOŚĆ IGNACJAŃSKA

Wydawnictwo WAM
Kraków 2011

SPIS TREŚCI

Wstęp	7
-------------	---

I. TEOLOGICZNY WYMIAR *REGUŁ ROZDAWANIA JAŁMUŻN*

Piotr Kasiłowski SJ

JAŁMUŻNA W BIBLIII.	13
Jałmużny Tobiasza.	14
Wychowanie do dawania jałmużny.	18
Jałmużna w nauczaniu Jezusa.	21
Jałmużna w życiu pierwszych chrześcijan.	26

Józef Augustyn SJ

EWANGELICZNE OGOŁOCENIE	38
Słowo Jezusa o ubogich.	39
Jezus ubogi i ogołcony.	40
Ogołocenie jedynie ze względu na Chrystusa.	41
Przymus i dobrowolność ogołocenia.	43
Ubogi styl życia.	46
Żebranie jako forma ubóstwa.	48
Ubogi jest człowiekiem zależnym.	49
Kto chce Mnie naśladować...	50

Krzysztof Osuch SJ

UBÓSTWO DUCHOWE JAKO DROGA OPUSTOSZENIA	52
Fundament z (nie)obecną Miłością.	53
Ubóstwo duchowe – szansa i ryzyko.	55
Różni interpretatorzy ubóstwa duchowego.	57

Wacław Królikowski SJ

<i>REGUŁY ROZDAWANIA JAŁMUŻN</i> ŚW. IGNACEGO LOYOLI.	61
Kontekst <i>Reguł rozdawania jałmużn</i>	61

Tytuł i historia powstania <i>Reguł rozdawania jałmużn</i>	63
Wstęp do <i>Reguł rozdawania jałmużn</i>	64
Podział i analiza <i>Reguł rozdawania jałmużn</i>	65
Aktualność <i>Reguł rozdawania jałmużn</i>	69

II. SPOŁECZNY WYMIAR *REGUŁ ROZDAWANIA JAŁMUŻN*

Andrzej Sarnacki SJ	
CHRZEŚCIJANIE JAKO SPOŁECZNOŚĆ KONTRASTU	75
Autentyzm i czystość motywacji	75
Teorie i utopie	77
Katolicka nauka społeczna – odpowiedzialność za świat <i>versus</i> konformizm	79
Mistycyzm i braterstwo	82
Podsumowanie	84
Publikacje z Kursów Duchowości Ignacjańskiej za lata 1985-2010	87
Domy rekolekcyjne, w których udziela się <i>Ćwiczeń duchowych</i> św. Ignacego Loyoli	91

WSTĘP

„Całe spustoszenie, jakiego doświadczają ubodzy, nie tylko nędza materialna, ale ich duchowe ubóstwo, musi zostać odkupione i my możemy w tym uczestniczyć. Przez proste bycie z nimi możemy ich odkupić, to znaczy wnieść w ich życie Boga i ofiarować im Boga”.

(Bł. Matka Teresa z Kalkuty)

Na świecie żyje dzisiaj niemal siedem miliardów ludzi, a większość z nich to ludzie prawdziwie ubodzy. W Afryce, Ameryce Łacińskiej i Azji w skrajnym ubóstwie żyją setki milionów ludzi. Połowa ludzkości cierpi niedostatek, a jednej czwartej brakuje podstawowych środków do życia. Tylko niewielka część ludzkości, około 25-30 proc., żyje we względnym dobrobycie. Ponad miliard ludzi żyje za mniej niż dolar dziennie, a niemal połowa ludzkości za mniej niż dwa dolary dziennie. Ci ludzie skazani są na głód, choroby, analfabetyzm, bezrobocie, nędzę materialną. Nie mogą zaspokoić swoich najbardziej podstawowych potrzeb. Brakuje im chleba, wody pitnej, lekarstw, dachu nad głową, urządzeń sanitarnych, energii elektrycznej, a w krajach o niskich temperaturach – opał¹.

W luksusie żyje może nie więcej niż jedna dziesiąta ludzkości. W XXI wieku, kiedy politycy rozbudzają nasze apetyty na zwiększoną konsumpcję i obiecują nam dołączenie do klubu najbogatszych ludzi świata – pod warunkiem że w najbliższych wyborach

¹ Por. A. Polselli, *Investire sui poveri. Padre Vilson Groh a una proposta educativa di frontiera*, Roma 2010, s. 74.

będziemy na nich głosować – trzeba nam pamiętać o wielkich obszarach świata, gdzie tak wiele osób cierpi nędzę².

W okresie komunistycznej propagandy, która w sposób dramatyczny opisywała nędzę świata, by tym uzasadnić konieczność światowej rewolucji, wielu ludzi Kościoła obawiało się mówić o ubóstwie narodów, by nie być posądzonym o sprzyjanie marksizmowi. Kościół jednak, niezależnie od doraźnych trendów panujących w naukach społecznych, w ekonomii czy polityce, jeżeli chce być wierny Jezusowi, musi przypominać światu o ubogich, wydziedziczonych, ogołoconych, niezależnie od ich religii, narodowości, rasy czy kultury. Kościół został posłany na krańce świata, do wszystkich. Szczególnym jednak znakiem nadchodzącego królestwa jest głoszenie Ewangelii ubogim.

W zachodniej bogatej cywilizacji, cywilizacji obfitości i konsumpcji, człowiek ubogi jest nikim. Jest zerem. Można go poniżyć, upokorzyć, oskarżyć, skrzywdzić, zabić. Ubogiego można pozbawić prawa do mieszkania, do ojczyzny, do pracy, do zasiłku, do życia. Ubogiej rodzinie można w majestacie prawa zabrać dziecko, ponieważ nie ma ono godnych warunków do życia. Z ubogim jako osobą bezbronną można zrobić wszystko. Ubogi umrze z głodu, nie przyjmą go do szpitala, nie otrzyma pomocy, gdy zasłabnie na ruchliwej ulicy, a w zimie po prostu zamrznie. Każdej niemal zimy, u nas, w Polsce, na ulicach, w piwnicznych norach, na ogródkach działkowych umierają z zimna dziesiątki, a może i setki bezdomnych i opuszczonych. Któż ich naprawdę policzy? Ubodzy są jak wróble, na które nie zwraca się uwagi. Nie widzi się ich, gdy grzebią w śmietnikach, żebrzą na ulicy, leżą na dworcach.

Wiara domaga się od nas wielkiej wrażliwości na ludzi ogołoconych, odartych, często przemocą, z tego, co jest im konieczne do życia. Człowiek potrzebuje dachu nad głową, chleba, poczucia bezpieczeństwa. Oskarżanie ludzi ogołoconych, że sami winni są swojej dramatycznej sytuacji życiowej, przypisywanie im za to moralnej odpowiedzialności bywa okrutnym zachowaniem boga-

² Por. tamże, s. 65-72.

cza wobec ubogiego. Często, niestety, tak się zachowujemy, gdy widzimy ludzi biednych. Nie zdajemy sobie nawet sprawy, że za tym surowym sądem nad nimi kryje się próba usprawiedliwienia siebie. Myślimy: „Ponieważ «oni» pograżyli się w lenistwie, bezczynności, alkoholu czy narkotykach, mają to, na co zasłużyli. Ja natomiast mam udane życie, ponieważ zapracowałem sobie na nie własnym wysiłkiem i ciężką pracą”. Mamy nieraz wszystko: dach nad głową, szacunek ludzi, codzienny chleb, a nade wszystko dobrze funkcjonujące życie, z wysokości którego oskarżamy ludzi bezradnych, ogołoconych i odartych z wszystkiego.

Robienie rachunku sumienia biednym i ubogim to wyraz okrucieństwa bogacza, któremu niczego nie brakuje i nigdy nie brakowało. Ubogi ubogiego nie potępia, nie oskarża, nie sądzi. Ubogi ubogiego wspomaga, wspiera i podtrzymuje. Nasza wrażliwość na ludzi ubogich i ogołoconych jest szczególnym znakiem zaangażowania w poznawanie, miłowanie i naśladowanie Jezusa.

„Ci, którzy utonęli w zatraceniu – mówiła bł. Matka Teresa z Kalkuty – niechciani, niekochani, alkoholicy, umierający, wydziedziczeni, porzuceni i samotni, pozostający poza nawiasem i ci niedotykalni, trędowaci – wszyscy oni, którzy są ciężarem dla ludzkiej społeczności, którzy porzucili wszelką nadzieję i wiarę w życie, którzy zapomnieli, co to znaczy uśmiech, którzy nie wiedzą, co to jest ciepły uścisk dłoni, miłości i przyjaźni – wszyscy oni oczekują od nas pocieszenia”³.

Nam, uczniom Jezusa, konieczne jest głębokie przekonanie, że możemy pomagać ubogim także wtedy, gdy ledwie wiążemy „koniec z końcem”. Zawsze przecież możemy powiedzieć drugiemu życzliwe słowo, podnieść go na duchu, wesprzeć, odłamać kawałek z własnej kromki chleba. „Szłam raz ulicą – opowiadała kiedyś Matka Teresa. – Podeszedł do mnie żebrak i powiedział: «Matko Tereso, wszyscy ci coś dają i ja też chcę ci coś dać. Dziś uzbierałem tylko 29 pajsów i chcę ci to wszystko dać». Pomyślałam przez chwilę: jeżeli to wezmę (29 pajsów nie ma prawie żadnej wartości), nie będzie miał za co kupić jedzenia i będzie

³ Matka Teresa z Kalkuty, *Myśli i modlitwy*, Kraków 2003, s. 335.

głodny. Ale jeśli nie wezmę, zranię go. Wyciągnęłam więc rękę i wzięłam pieniądze. Nigdy jeszcze nie widziałam takiej radości na twarzy, jaką zobaczyłam u niego. On, żebrak, mógł coś dać Matce Teresie”⁴.

Niniejsza publikacja *W trosce o ubogich. Wokół „Reguł rozdawania jałmużn” św. Ignacego Loyoli*, będąca zbiorem konferencji wygłoszonych na dorocznym Kursie Duchowości Ignacjańskiej, który odbył się w Centrum Duchowości w Częstochowie w 2010 roku, to konkretna odpowiedź, w jaki sposób w naszych warunkach życiowych możemy dzielić się z ubogimi tym, co posiadamy: uwagą, czasem, życzliwością, współczuciem, dobrym słowem, chlebem...

Uważna lektura książki oraz modlitwa inspirowana jej treściami mogą nam pomóc pełniej zrozumieć i wcielać w naszą codzienność słowa Jezusowej zachęty i przestrogi: *Zaprawdę, powiadam wam: Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili. [...] Wszystko, czego nie uczyniliście jednemu z tych najmniejszych, tegoście i Mnie nie uczynili* (Mt 25, 40. 45).

Kraków, 1 lipca 2011 roku
W uroczystość Najświętszego Serca Pana Jezusa

Józef Augustyn SJ

W całej książce stosujemy skrót: *ĆD* – św. Ignacy Loyola, *Ćwiczenia duchowe*. Cytaty z Pisma Świętego podajemy za Biblią Tysiąclecia, wydanie V.

⁴ Tamże, s. 316.